RGB

fale kolorów, mix i coś jeszcze

Czasami wybieramy zakład fotograficzny, gdzie wywołujemy negatywy, ze względu na jakość. Nie raz zderzyliśmy się ze stwierdzeniem - że dany lab robi lepsze, żywsze kolory. Jak to się dzieje, że jeden fotograf zrobi odbitkę tego samego zdjęcia z innym odcieniem nieba? Jak produkujemy i widzimy kolory? Czy widzimy kolory tak samo?

Wszystkie te i wiele innych pytań zadaje też sobie i nam Jordan Tate. Autor wyjątkowych projektów pod tytułem *New Work i Gamut Warning* – „wrzuca" on tu na warsztat i do studia nic innego jak fotografię samą w sobie. Dojście do istoty koloru, czy nawet fotografii może odbyć się tylko z jej meta punktu widzenia. Bo czym jest obecnie fotografia, jak nie głównym środkiem odbioru rzeczywistości? Gapiąc się w ekran monitora nie widzimy nic innego jak skompresowane cyfrowo jpgi. Nowe formy blogów coraz częściej zawierają możliwość komentowania (np. popularna platforma tumblr) - jpgi można tylko „lubić" lub dzielić się nimi poprzez re-blogowania. Świat jest brutalny, bo okazuje się, że np. pierwsza fotografia Talbota jest pokazana w taki sam sposób jak zdjęcie z pierwszych stron gazet (w formie on-line rzecz jasna) – także tutaj nie mamy wyboru percepcji świata przedstawionego. Stracenie fizyczności i możliwości dotyku, czy chociażby zapachu fotografii na rzecz mono-pikselizacji obrazu. Trudno tu oceniać, więc zdaje się, lepiej przyjąć to jako stan rzeczy. Takie też podejście proponuje Jordan Tate. W pro-

Jordan Tate, *tytuł*

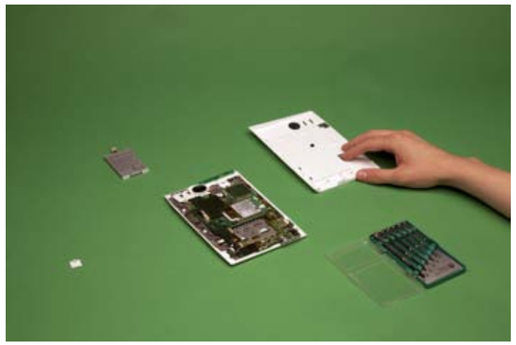

jektach swoich wykorzystuje wiele dostępnych technik fotograficznych - od klasycznych rzutników-karuzeli, poprzez fotografię cyfrową do 'screen shot'ów, gdzie zupełnie zmieniamy sposób fotografowania. Tu ekran staje się światem, który oferuje możliwość jego uwiecznienia. Tate do wydobycia esencji fotografii używa również instalacji. Do jednej z prac (*New Work 100*) używa trzech projektorów do tej samej fotografii, gdzie każdy emanuje innym z trzech podstawowych kolorów - czerwonym, zielonym i niebieskim. Te z kolei połączone razem tworzą kolorowy obraz - podstawowa chemia koloru, o której często zapominamy. Warto tu też dodać, że pomimo iż są to slajdy, oryginalne fotografie zostały wykonane lustrzanką cyfrową. Sprytny zabieg, który w pełni wykorzystuje zdobycze medium fotograficznego.

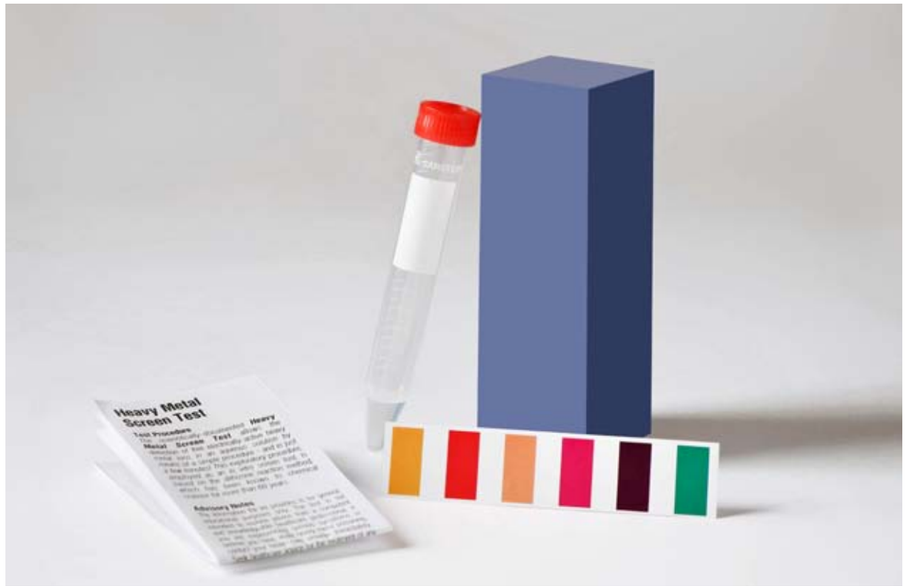

W interpretacji fotografii przez Tate, nie ma rozróżnienia na 'fotografię artystyczną', czy komercyjną. Udowadnia, że wszystko to jest równe w obliczu fotografii jako twórcy obrazu.

Na otwarciu grupowej wystawy *WHERE DOES TIME GO** w galerii PH w Newcastle, podszedł do mnie pewien pan i zapytał czy projekcja na ścianie powierzchownie nieskończonej obróbki zdjęcia w photoshopie jest tam dlatego że zabrakło nam druków? Mowa tu o pracy *New Work 50* - powierzchownie animacja giff ukazuje nie tyle photoshopowe layery historii czy załamania światła. Mamy tu do czynienia z co najmniej kilkoma poziomami właściwej historii - popiersie wyrwane ze swojego oryginalnego kontekstu, ulokowane w minimalistycznym studiu, sfotografowane, w końcu edytowane przy pomocy „magnetycznego lassa"**, które z kolei po raz kolejny jakby wycina obiekt z kolejnej warstwy historii po to, aby w końcu powstała animacja giff, którą możemy oglądać w galerii. Okazuje się, że pan, który zaczepił mnie w galerii, a który był zafrapowany animacją, miał pewną rację. Animacja ta jest właśnie takim procesem nieskończonym, trwającym, ponieważ historia medium nie skończyła się, raczej mutuje i o tym Jordan Tate nam opowiada przez swoje fotografie.

Wielowymiarowość prac Tate'a skłania do refleksji na temat fotografii. Sam autor manifestuje, że fotografia dzisiaj istnieje poza klasycznymi definicjami mediów. Jest językiem samym w sobie. Podejście do medium rozumianego jako mechaniczna reprodukcja rzeczywistości zostaje zdemontowana na części pierwsze. Według autora *New Work*, teoria fotografii potrzebuje nowych tekstów, które wybiegają poza dotychczasowe rozumienie medium.

Moc fotografii jako metamedium tkwi w jej perfekcyjnym mikrokosmosie. Fotografia jest nowym językiem, który wymaga i zasługuje na nowe umiejętności odbioru***.

* *Wystawa grupowa, której calem jest egzaminowanie czasu w fotografii współczesnej przez pryzmat heideggerowskiej koncepcji czasu. W wystawie biorą udział artyści: Alexander Binder, Nicolas Poillot, Kuba Ryniewicz, Grant Willing oraz Jordan Tate.*

** *Magnetyczne lasso to quasi inteligentne narzędzie w fotoszopie, które pomaga wyciąć dany obiekt w fotografii z naturalnego otoczenia/kontekstu*

*** *Jordan Tate o projekcie New Work, tłumaczenie Kuba Ryniewicz*

Jordan Tate, *tytuł*

Jordan Tate, *tytuł*

Jordan Tate, *tytuł*